

PROTOKÓŁ
z Zebrania Wiejskiego sołectwa Husów z dnia 22 lipca 2012 roku

Zebranie Wiejskie odbyło się w Domu Społecznym w Husowie. Rozpoczęło się o godz. 12.30, natomiast trwało do godz. 15.30.

W związku z wymaganą liczbą osób w sołectwie Husów, mających czynne prawo wyborcze do Rady Gminy, zebranie wiejskie odbyło się w drugim terminie.

Lista obecności stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu.

Zebranie otworzył i przewodniczył obradom sołtys wsi Husów – Kazimierz Kwolek.

Na wstępie przywitał zaproszonych gości i mieszkańców sołectwa.

Następnie przystąpiono do realizacji poszczególnych punktów porządku zebrania.

Ad. 1. Przedstawienie informacji o najważniejszych sprawach dotyczących sołectwa Husów.

Kazimierz Kwolek – poinformował mieszkańców, że na zebraniu jest obecny przedstawiciel koła łowieckiego „Wilk”. Poprosił mieszkańców o zadawanie pytań odnośnie szkód łowieckich.

Mieszkaniec wsi – zapytał, dlaczego tak dużo zostało rozmnożonych dzików oraz dlaczego nie został zwiększony odstrzał.

Pan Witowski – odpowiedział, że w tej chwili zwierzyna gruba ma doskonale warunki bytowania w terenie, ponieważ jest bardzo dużo odłogów, teren jest pofałdowany. Poza tym w pobliżu jest dość duży kompleks leśny. W okresie, kiedy jest żer na polach, dzik w ciągu nocy potrafi przejść kilkanaście kilometrów. Jeżeli żer jest blisko, dzik zalega w odłogach, czy zaroślach i czeka. Myśliwi w kole łowieckim „Wilk” polują w liczbie 44, z tym że aktywnie polujących jest mniej niż połowa. Co roku zwiększany jest odstrzał dzików. Na ten rok jest planowane 150 dzików, natomiast w tej chwili jest odstrzelonych ok. 40 dzików, z tym że do sierpnia lochy są pod ochroną. Dodał, że rok gospodarczy jest od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku. W miarę możliwości są pilnowane uprawy i szacowane są szkody. Również zapobiegają szkodom w ten sposób, że bezpłatnie rozdają repelenty chemiczne, które odstraszą zwierzę z terenów upraw. Z repelentami jest jednak różnie. W zależności od pogody trzeba je właściwie stosować. W okresie kiedy jest duże nasilenie opadów, one nie działają ponieważ zapach jest wyplukiwany przez deszcz. Dodał, że teraz jest dużo nowych repelentów, sprowadzanych z Niemiec. Zazaczył, że koło łowieckie nie dostaje żadnych dotacji jeżeli chodzi o odszkodowania. Płacąc je, muszą sami sobie wygospodarować środki. Muszą sprzedać odpowiednią ilość ubitej zwierzyny, ażeby uzyskać środki na odszkodowania. Środki na odszkodowania pochodzą również ze składek członkowskich. W ubiegłym roku wypłacili 48.000,- zł odszkodowań za szkody. W tym roku również nie będzie mniej, ponieważ zapowiadają się równie wysokie szkody. Zdaje sobie sprawę z tego, że nie zadowolą wszystkich rolników, ponieważ zgodnie z przepisami nie płacą odszkodowań za szkody w cenach detalicznych. Od sumy tej odejmuje się jeszcze koszty zbioru i koszty transportu, ponieważ rolnik później już nie ponosi nakładów z tego tytułu. W przypadku ograniczenia ilości zwierzyny, z ich strony robią wszystko. Nie mniej jednak nie ma terenów ogrodzonych pomiędzy poszczególnymi obwodami, a zwierzyna migruje nawet po kilkudziesięciu kilometrów w sezonie. Zwierzyna zaczyna się równomiernie rozkładać po terenie całego powiatu. Jeżeli przyjdzie choroba dzików (zazaczył, że nadciąga pomór afrykański od strony Ukrainy i Białorusi) wówczas problem zostanie rozwiązany w ciągu kilku najbliższych lat.

Mieszkaniec wsi – zapytał, czy nie lepiej jest odstrzelić dziki, aniżeli czekać kilka lat. Ponadto 150 dzików do odstrzelenia to jest za mało. W tej chwili jest ich dużo więcej niż 10 lat temu.

Bronisława Szczepaniak – dodała, że sprawdzała lata od 2004 – 2008. Było tam od 30 – 50 dzików. W tej chwili jest ich do 300 sztuk.

Pan Witowski – połowę stanu jest odstrzeliwane. Dodał, że koło ma narzucony plan z obwodu hodowlanego w Strzyżowie.

Bronisława Szczepaniak – ma pismo wystosowane od Wojewody Podkarpackiego do Ministerstwa Ochrony Środowiska. Ministerstwo w odpowiedzi na to pismo podało informację, że trzeba uzgadniać odstrzały na szczeblu opiniowania planu. Później nie można już zwiększyć odstrzału. Dodała, że trzeba dążyć do tego, ażeby zwiększyć odstrzały, ażeby była przynajmniej taka ilość, jak była w latach 2004 – 2008. Przede wszystkim dlatego, że wówczas jak były szkody – to blisko lasu, a w tej chwili dziki podchodzą już pod budynki.

Mieszkaniec wsi – zazaczył, że jest to wielki problem całej wsi.

Bronisława Szczepaniak – wcześniej w Markowej nie było szkód, natomiast w chwili obecnej dziki podchodzą do domostw w granicach 100 m. Niektóre działki zostały zniszczone w 100%. Natomiast odszkodowania są bardzo niskie. Jeżeli szkody są do 100 metrów, wnioski należy kierować do Urzędu Marszałkowskiego, natomiast powyżej 100 m - wnioski należy kierować do koła łowieckiego. Zaznaczyła, że dobrze by było, ażeby w komisjach podczas szacowania szkód byli przedstawiciele Izby Rolniczych, bądź przedstawiciele gmin czy ODR – ów. Jeżeli szkody są szacowane przez samo koło łowieckie, wówczas te szacunki są bardzo niskie.

Pan Witowski – jeżeli chodzi o udział w komisjach szacujących szkody osób z Urzędów Gmin, bądź Izby Rolniczych, jak najbardziej każdy rolnik może zgłosić taką potrzebę, tylko wcześniej trzeba się umówić na dany teren. Jeżeli chodzi o odstrzały, zwiększenie liczby niewiele daje. Trzeba by zmienić strukturę wiekową odstrzałów. Najwięcej odstrzeliwanych jest dzików w pierwszym roku życia. Jednak, ażeby zmniejszyć populację gwałtownie, trzeba by odstrzelić dorosłe dziki, które najwięcej mają młodych. Jeżeli będą duże naciski do wydziału Ochrony Środowiska i do Nadleśnictwa, łowczy będą zmuszeni do większej ilości odstrzałów. W tej chwili struktura wiekowa jest tak zatwierdzona, że odstrzeliwane są dziki powyżej 100 kg w ilości ok. 10 % całej populacji na dany rok.

Bronisława Szczepaniak – dodała również, ażeby dokarmienie było w lasach, a nie poza lasami, ponieważ zwierzęta się przyzwyczajają i podchodzą coraz bliżej.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, ażeby dokarmienie nie było duże, ponieważ z tego co zauważył jest ono znaczne. Gmina powinna na to kłaść duży nacisk, ponieważ za dwa – trzy lata nie da się w Husowie nic posadzić.

Pan Witowski – wyjaśnił, że sami uprawiają 9,5 ha gruntu. Kiedy jest największe nasilenie szkód na części działek, tych które są w lesie, tworzą poletka żerowe, gdzie przyorywane są ziemniaki i kukurydza. W ten sposób zatrzymują część dzików. Jedynym wyjściem jest zwiększenie odstrzałów przy jednoczesnej zmianie struktury wiekowej, ażeby nie dopuszczać do zbyt dużego rozmnażania się dzików.

Mieszkanica wsi – zapytała, czy środki odstraszające są naprawdę skuteczne.

Pan Witowski – odpowiedział, że są one skuteczne jeżeli są dobrze stosowane.

Mieszkanica wsi – zapytała, dlaczego jest taka mała informacja na temat tych środków i ich stosowania. Ludzi o nich nie wiedzą. Zasugerowała, że można by rozdać jakieś ulotki na ten temat, bądź zamieścić krótką informację na stronie internetowej gminy.

Pan Witowski – być może, że sprawy środków chemicznych są zbyt mało rozpowszechnione wśród rolników. Poinformował, że w ubiegłym roku repelenty zostały rozprowadzone na kwotę 5.000,- zł. Jeżeli ktoś zgłasza potrzebę, dostaje je na bieżąco. Najwięcej tych środków rozprowadzają w okresie wzrostu ziemniaków. Mogą one być w postaci granulatu i w postaci płynu. Poinformował o niektórych środkach np. „anty bisan”, który przy dobrej pogodzie działa do 12 tygodni. W przyszłym roku postarają się dotrzeć do wszystkich sołectw z informacją o aktualnie dostępnych środkach chemicznych – repelentach. Postarają się również złożyć do Okręgowego Związku w Rzeszowie i do odpowiednich władz leśnych postulaty dotyczące zmniejszenia populacji poprzez odstrzał. Być może zmieni się sprawa szacowania. Jest wniosek, ażeby koła łowieckie nie szacowały szkód, ponieważ są sędziami we własnej sprawie, tylko ażeby szacowali to fachowcy.

Bronisława Szczepaniak – wyjaśniła, że ODR – y szacują szkody jeżeli są one do 100 m. Wówczas wniosek pisze się do Urzędu Marszałkowskiego. Tam są szacunki w miarę niezłe.

Pan Witowski – są różne koła i różnie podchodzą do szkód. W przypadku koła łowieckiego „Wilki” starają się w miarę możliwości solidnie te sprawy załatwiać i w miarę możliwości nie zaniżać drastycznie szkód jak to robią sąsiednie koła łowieckie.

Bronisława Szczepaniak – w tej chwili według nowego rozporządzenia, szkodę trzeba zgłosić w terminie trzech dni od zauważenia szkody. Wniosek powinien być zarejestrowany w kole łowieckim, następnie koło łowieckie ma czas do 7 dni szkodę oszacować. Rolnik ma prawo zawiadomić ODR bądź Izby Rolnicze, jeżeli chce ażeby przedstawiciel tych instytucji był obecny przy szacowaniu szkód. Rolnik ma prawo nie zgodzić się z szacunkiem, wówczas jest przeprowadzana mediacja. Poprosiła, ażeby odstrzały były zwiększone i ażeby szkody były szacowane dokładniej.

Wójt Gminy – jest to sprawa, która toczy się od wczesnej wiosny. Zwrócił się z tym problemem poprzez Podkarpacką Izbę Rolniczą do pani Wojewody Podkarpackiego. Inne gminy również mają takie problemy. Było to również przedmiotem rozmowy na Konwencji Wójtów. Bardzo by chciał, ażeby ten problem został rozwiązany. Podejmowane są próby rozwiązania tego problemu na drodze prawnej i finansowej. Są pewne sugestie, czy koła łowieckie nie ubezpieczyły by się na jakąś kwotę, jednak nie każdy chce się podjąć takiego ryzyka.

Bronisława Szczepaniak – po krótko przedstawiła pismo pani Wojewody Podkarpackiego, które wystosowała do Ministerstwa Środowiska oraz odpowiedź na to pismo z ministerstwa. Dodała, że bardzo ważne są paśniki, żeby były one odległe od pól uprawnych, aby były w lesie.

Mieszkaniec wsi – planowane jest 150 dzików do odstrzelenia. Problem jest taki, że nie ma kto strzelać. Może trzeba zaprosić myśliwych z innych kół łowieckich. Sam zna kilku, którzy z przyjemnością by to zrobili. Jednak koło łowieckie nie chce nikogo wpuścić z zewnątrz. Może trzeba zrobić polowanie zbiorowe.

Pan Witowski – wyjaśnił, że sezon polowań zbiorowych jest od października do końca stycznia. Myśliwych dewizowych nie interesują drobne dziki, oni potrzebują dziki, które mają oręż. Myśliwi niezrzeszeni w kołach łowieckich, a polujący jako członkowie PZŁ muszą sobie wykupić odstrzał. Jeśli się ktoś zgłosi - odstrzał dostanie. Natomiast oni dają odstrzały na zasadzie wzajemności. Nie może być tak, że zostaną wpuszczeni myśliwi nie znający obwodu. W zbiorowych polowaniach uczestniczy od 10 do 20 myśliwych.

Mieszkaniec wsi – łowczy powinni się wziąć do roboty i to zorganizować.

Pan Witowski – odpowiedział, że jest to organizowane. Hodowane są specjalne psy myśliwskie.

Mieszkaniec wsi – powiedział, że specjalnie strzela się do małych dzików, ponieważ myśliwi boją się dużych.

Pan Witowski – zaznaczył, że myśliwi nie boją się dużych dzików, tylko trzeba polować zgodnie z planem. Nie można dopuścić do ukarania, w związku z naruszeniem prawa łowieckiego. Natomiast plan wykonywany jest rokrocznie. Dodał, że on się tłumaczy ze spraw swojego koła. Trzeba się kompleksowo wziąć na terenie całego województwa, bądź powiatu, za redukcję dzików. Dopiero wówczas będą efekty, ponieważ dziki migrują. Jedno koło łowieckie nic nie zdziała.

Mieszkaniec wsi – jeszcze raz zaznaczył, że zna bardzo wielu, którzy przyjechali by tutaj na polowanie.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że czas zmienić technikę łowiecką. Może trzeba by zrobić nagonkę i wygonić wszystkie dziki ze wsi do lasu. Jeżeli będą w lesie, rolnikom nie będą one przeszkadzać.

Pan Witowski – łatwo jest takie zadania projektować, jednak trudniej ich wykonać.

Mieszkaniec wsi – powiedział, że miał dwa lata temu ziemniaki na tzw. kamionce. Wszystko zostało zmasakrowane przez dziki, a odszkodowania dostał tylko 98,- zł. Poza tym, szkodę trzeba było jechać zgłosić aż do Kańczugi. Zapytał, czy dalej jest tak samo.

Pan Witowski – granica obwodu jest na drodze. Każde koło łowieckie szacuje szkody w swoim obwodzie łowieckim.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że w Husowie jest dwóch myśliwych, w związku z tym dlaczego nie mogą oni oszacować powstałych szkód.

Pan Witowski – ponieważ to jest inne koło łowieckie.

Następnie Wójt Gminy przedstawił krótką informację dotyczącą najważniejszych spraw dotyczącą sołectwa Husów.

Wójt Gminy – poinformował, że na bieżące utrzymanie dróg gminnych w sołectwie Husów była przeznaczona kwota – 35.845,- zł, z czego wykonano już do tego czasu 30.000,- zł. Na remonty dróg po powodzi (remonty wykonywane ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) - chodzi o drogę „Boratynówka”, która dostała nową nawierzchnię. Na tą drogę są zabezpieczone środki w wysokości 50.000,- zł ze strony gminy, co stanowi 20% całego wkładu finansowego. 80% pokrywa Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nie ma jeszcze jednak rozliczenia z wykonania tego zadania. Kolejnym zadaniem jest remont boiska sportowego, na co jest przewidziane 35.000,- zł. Na zakup samochodu strażackiego zostały przewidziane środki w wysokości 72.880,- zł. Środki z lasu do podziału przez zebranie wiejskie z pozostałością z roku 2011 wynoszą 48.500,- zł, z czego 23.500,- zł z roku ubiegłego. Na budowę sieci wodociągowej w Miejscowości Husów jest zarezerwowane 1.012.000,- zł, z czego 4.100,- zł już zostało wydane na wykonanie potrzebnej dokumentacji. W tym tygodniu rozegra się kwestia dofinansowania, jakie Gmina ma dostać z PROW – u. Gmina ubiega się o kwotę w wysokości 1.480.000,- zł. Na drogę powiatową Husów (Górnica) – Markowa POM jest przeznaczony 340.000,- zł ze strony Gminy Markowa oraz tyle samo po stronie Powiatu Łańcuckiego, co w sumie daje kwotę 680.000,- zł. 18.000,- zł zostało przekazane Powiatowi Łańcuckiemu na regulację rzeki na dolnym Husowie. Pieniądze te są zarezerwowane na uaktualnienie dokumentacji. Pozostałe bieżące wydatki wynikają z potrzeb zawartych umów i obligatoryjnych zadań gminy. Zadania, które już zostały zrealizowane to: wymiana okien w sali gimnastycznej w Husowie. Poinformował również, że w związku z tym, że budynek w którym mieści się przedszkole na dolnym Husowie, nie nadaje się do przebudowy, zastanawia się nad zakupem działki pod budowę przedszkola w Husowie. Nagle się tego nie da zrobić, jednak powoli trzeba będzie o tym myśleć, gdzie

by taki budynek można było wybudować. Dodał, że z tego co wie, pan sołtys prowadzi roboty na drogach gminnych, pobiera rowy. Tych robót zostało dość dużo zrobionych w tym roku, została również wykonana droga na cmentarz. Udało mu się także pozyskać kamień od PGNiG – u, w ilości 200m³, co podzielił odpowiednio na Markową, Husów i Tarnawkę.

Mieszkancka wsi – złożyła na ręce Wójta Gminy wniosek na oświetlenie na pasie drogi od górnicy w stronę Lipnika, do mniej więcej drogi do kościoła. Załącznikiem do wniosku są podpisy mieszkańców.

Wójt Gminy – powiedział, że podobny problem pojawił się w Markowej. Wniosek ten potraktuje jako pierwszy załącznik do budżetu na kolejny rok. Nadmienił, że oświetlenie można wykonać jedynie z własnych środków. Poinformował, że na terenie Husowa zostanie zrealizowana inwestycja za kilka milionów. Będzie prowadzona modernizacja sieci przesyłowej.

Kazimierz Kwolek – przedstawił informację na temat wykonanych robót na drogach gminnych w Husowie. Informacja ta stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu. Dodał, że środków na remont dróg jest bardzo mało w stosunku do ilości dróg gminnych w Husowie.

Anna Szubart – zawnioskowała, ażeby zrobić koło niej drogę, ponieważ jest zniszczona.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że droga ta znalazła się w wykazie obiektów, które zostały zniszczone przez ulewę. Została ona ujęta w protokole. W Urzędzie Wojewódzkim został złożony wniosek. Kiedy przyjedzie komisja weryfikacyjna będziemy już wiedzieć więcej. Droga ta jest w samoistnym posiadaniu gminy i jak najbardziej kwalifikuje się do tego, ażeby można ją było włączyć do tych szkód.

Mieszkancka wsi – w imieniu mieszkańców, chciała podziękować Wójtowi i sołtysowi za pomoc w postaci ziemi, która pochodziła z pogłębiania rowów. Dzięki niej udało im się podnieść poziom drogi do poziomu pól. Natomiast z własnych środków zakupili kamień, zapewnili sobie transport i spychacze. W tej chwili mniej więcej droga ta nadaje się do użytku. Brakuje im jeszcze kamienia na wyrównanie. Nadmieniła, że jest to droga służebna, sami środki na wykonanie tej drogi wyłożyli. Na trzy gospodarstwa była to dość pokaźna suma. W związku z powyższym zwróciła się o pomoc w dokończeniu tej drogi, ponieważ szkoda by było ją tak zostawić, bo wykonana do tej pory praca poszła by na marne.

Mieszkaniec wsi – powiedział, że jak się wyjeżdża z Albigowej w kierunku Husowa, po lewej stronie jest tablica, że droga Husów – Rzeki będzie robiona ze środków UE.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że to co jest napisane na tej tablicy, określa numer drogi i miejsca, które ta droga łączy. Odcinek drogi od Albigowej od młyna do markowskiego POM – u został zrealizowany przy pomocy środków z UE. Wcześniej również to tak interpretował. Natomiast droga do Husowa jest w tym ciągu dróg, jednak nie będzie ona robiona z pieniędzy UE. Dodał, że może zaprosić Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych, który w taki sam sposób wyjaśni ta sprawę.

Mieszkaniec wsi – zapytał, z jakich pieniędzy jest robiona droga od POM – u przez całą Markową.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że 55% środków pochodziło z RPO. Na pozostałe 45% składała się Gmina i Powiat. Podział nastąpił w wysokości 75% Gmina i 25% Powiat.

Mieszkaniec wsi – zapytał o krótki odcinek drogi z górnicy w Husowie w stronę Markowej.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że ten odcinek drogi został wykonany za pieniądze Powiatu Łańcuckiego. Od tego miejsca w tym roku, będzie kontynuowana droga w kierunku Markowej. Przetarg się już odbył, do którego została przedstawiona oferta w wysokości 680.000,- zł, w tym 340.000,- zł Gmina i 340.000,- zł Powiat. Przetarg wygrała firma STRABAG. Zadanie to zostało zakupione za 594.949,25 zł. Pozostała kwota 85.000,- zł, zostanie przeznaczona po tych samych cenach jednostkowych jakie zostały uzyskane w przetargu i zostaną wkomponowane, dzięki czemu zostanie wykonane 14% drogi więcej, aniżeli było planowane.

Mieszkaniec wsi – zapytał, kiedy zacznie się budowa drogi powiatowej. Zadał takie pytanie ponieważ słyszał w miesiącu kwietniu, że Wójt Gminy wycofał się od dofinansowania tej drogi.

Wójt Gminy – odpowiedział, że w najbliższych dniach. Zapytał także od kogo słyszał, że Wójt wycofał te pieniądze.

Mieszkaniec wsi – odpowiedział, że od kogoś z Zarządu Dróg Powiatowych. Zapytał także, na co zostanie przeznaczone 14% środków, które pozostaną.

Wójt Gminy – również na tą drogę.

Mieszkaniec wsi – zasugerował, że może trzeba to przeznaczyć na drogi gminne.

Wójt Gminy – dodał, że na drugi rok będzie chciał dokończyć tą drogę.

Mieszkaniec wsi – powiedział, że w Husowie również ludzie mieszkają, nie tylko w Markowej. Mieszkańcy Husowa chcieli by choć w połowie tego, co jest w Markowej.

Wójt Gminy – zaznaczył, że jeżeli nic nie zostało by zrobione, te pretensje były by uzasadnione. Natomiast w tej chwili jest wykonywana instalacja sieci wodociągowej, będzie wykonywana droga powiatowa i inne zadania, w związku z tym cały czas na Husowie realizuje się najwięcej inwestycji.

Mieszkaniec wsi – zapytał, czy pieniądze na wodociąg są, czy one dopiero mają być.

Wójt Gminy – odpowiedział, że część pieniędzy jest. Jednak trzeba będzie również zaciągnąć kredyt.

Mieszkaniec wsi – zapytał, ile tych pieniędzy jest w tej chwili na ten cel.

Wójt Gminy – nie udzieli takiej informacji, ponieważ nie ma tego w tej chwili rozbitego ile trzeba będzie zaciągnąć kredytu, a ile jest. W każdym bądź razie są to pieniądze, które się pojawiają na pewno.

Mieszkaniec wsi – jeszcze raz zapytał, czy ten wodociąg się robi, czy nie.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że w tym tygodniu najprawdopodobniej rozstrzygnie się sprawa dofinansowania, o które gmina wystąpiła na II Etap budowy sieci wodociągowej w Husowie i Tarnawce. Kwota o której mowa to 1.480.000,- zł z funduszu PROW. Zaznaczył, że inwestycja będzie się mogła rozpocząć wówczas, kiedy będą wszystkie pieniądze. Natomiast w tej chwili brakuje pieniędzy z PROW – u. W ubiegłym roku został zakończony I etap budowy sieci wodociągowej. Teraz będzie się przystępować do II etapu.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że on zapłacił pieniądze już 5 lat temu.

Wójt Gminy – realizacja następuje w tej chwili. W poprzednich latach on nie był Wójtem, ani większość z radnych wówczas nie była radnymi. Nie wie jak się to wówczas działo, że realizacja nie nastąpiła od razu.

Mieszkaniec wsi – zapytał, ilu **bezradnych** jest na zebraniu.

Robert Szubart – przedstawił się, że jest radnym Rady Gminy Markowa z Husowa. Poinformował również, że na zebraniu jest również obecna radna pani Urszula Wrona oraz radny pan Mirosław Mac.

Mieszkaniec wsi – zapytał, ilu radnych ma wieś Husów.

Robert Szubart – odpowiedział, że czterech.

Maria Gonciarz – odpowiedziała, że nie ma bezradnych, natomiast są radni i są obecni na zebraniu wiejskim. Zwracając się do przedmówcy, jeżeli chciał być dynamicznym, zapytała dlaczego nie wystartował w wyborach.

Mieszkaniec wsi – odpowiedział, że jest jeszcze na to za młody.

Mieszkaniec wsi – zapytał, co z pozostałą częścią drogi „Boratynówka”, tą najgorszą.

Mieszkaniec wsi – zaznaczyła, że tam gdzie jest położona nowa nawierzchnia asfaltowa, nie ma zrobionych poboczy. Zbliżają się żniwa, będzie jeździło dużo ciągników i będą załamywać asfalt.

Wójt Gminy – po kolei są uzupełniane roboty na drogach gminnych. Wszystkiego w jednym momencie nie da się wykonać. Możliwości finansowe gminy nie są takie, żeby sobie od razu na wszystko pozwolić. Położenie tego asfaltu kosztowało ponad 100.000,- zł. Trzeba je było znaleźć, ponieważ nie stać budżetu gminy ażeby zainwestować w budowę drogi. W ubiegłym roku na drodze do kościoła, odcinek który został wyremontowany kosztował 40.000,- zł. Są to ogromne pieniądze. Inaczej jest jak się ich przytrzyma, jako wkład własny do pozyskiwanych pieniędzy z różnych funduszy. Wówczas wychodzi się korzystniej. Poprosił, ażeby nie robić żadnych zarzutów, że nic się nie robi. 39.000,- zł zostało przeznaczone na podobny odcinek w Markowej na dworskiej drodze. Są to trudne sprawy, jeżeli nie ma się swojej siły wykonawczej. Trzeba się zwracać do firm, które są wyspecjalizowane w tej dziedzinie. Ponadto kolosalne pieniądze poszły na osuwiska.

Mieszkaniec wsi – odnośnie osuwisk, zaznaczył że zostały one zrobione dzięki ludziom z Husowa, którzy są w terenie. Do dnia dzisiejszego, nikt im za to jeszcze nie podziękował.

Wójt Gminy – bardzo chętnie spotkał by się z tymi ludźmi, którzy pomogli, ponieważ jest im bardzo wdzięczny. Z tego co wie, pan radny Andrzej Kisała na swojej linii dziękował im. Prosił również pana Andrzeja, ażeby podziękował im również w jego imieniu. Nie jest tak, że zapomniano się o wszystkich dobroczyńcach.

Mieszkaniec wsi – zapytał o drogę na górnicy, co będzie można zrobić w ramach funduszy, ponieważ on nie może dojechać ani z jednej, ani z drugiej strony do domu.

Kazimierz Kwolek – jeżeli zebranie przeznaczy jakieś pieniądze na drogi, wówczas coś się będzie robiło.

Wójt Gminy – chodziło tam o wbudowanie mostku betonowego, który by przeprowadzał wodę z jednej strony na drugą oraz o wykopanie rowu.

Kazimierz Kwolek – przepust został już zakopany, kawałek rowu jest również zrobione. Trzeba tylko nawieść kamyk i wyrównać to.

Wójt Gminy – obiecał, że pomoże w tej sprawie. Pani Anna Szubart zgłaszała sprawę w podobnej sprawie, włączył tą drogę do odbudowy po skutkach ulewnych deszczy.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że tam jest bardzo duży zbiór wody i wszystko zrywa.

Mieszkaniec wsi – mieszkańcy jak mogą, tak się ratują sami, jednak w tej chwili jest tam nieprzejezdne.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że w pierwszej kolejności prace wykonuje się na drogach w miejscach, gdzie mieszka najwięcej ludzi, gdzie są drogi gminne. Te o których mowa, są czasem w samoistnym posiadaniu gminy i mają zupełnie inną rangę. Tak naprawdę to jest zapis prawny, a gmina nie jest właścicielem tych dróg. Nie mniej jednak w ubiegłym roku poratowanych zostało wielu ludzi i to nie z pieniędzy gminnych. Nie wydane zostało na to ani grosza, ale pomógł w tym rodak husowski.

Mieszkaniec wsi – jeżeli droga ta nie zostanie utwardzona kamieniem, to wszystko spłynie na łąki.

Mieszkaniec wsi – zapytał, czy można liczyć, że coś tam zostanie zwiezione, ażeby można było przejechać.

Kazimierz Kwolek – powiedział, że jak będzie kamień, to coś się tam wysypie.

Wójt Gminy – zaznaczył, że pieniądze w gminie są ograniczone. Jak się tylko da, stara się pieniądze łączyć z pieniędzmi unijnymi, czy ministerialnymi. Wówczas najlepiej się na tym wychodzi. Jeżeli chodzi o pominięty odcinek drogi „Boratynówka” ma tam przebiegać sieć wodociągowa i kanalizacyjna zgodnie z projektem. W związku z tym, szkoda by było położyć asfalt i za chwilę go burzyć. Sieć ta idzie pod drogą, ponieważ blisko domów nie można kopać, dlatego że jest to teren osuwiskowy i można by ludziom straszną krzywdę zrobić.

Mieszkanica wsi – na początku wyjaśniła, że chodzi jej o drogę od gazowni, która ma wylot przy starej szkole. Jest ona łącznikiem dróg, wzdłuż których ciągnie się wieś Husów. Jest to droga dojazdowa do 14 gospodarstw. W tej chwili na tej drodze są ogromne nierówności, także praktycznie nie można dojechać. Jeżeli Rada Gminy i Wójt byli by łaskawi, mogli by się pochylić nad tym problemem. Byli by bardzo za to wdzięczni. Poprosiła, ażeby było to zapisane w protokole tego zebrania, że taki wniosek został zgłoszony: chodzi o modernizację drogi tzw. „Kuźniarówka”.

Mieszkaniec wsi – zapytał, czy jest zaplanowana jakaś robota na drodze „Boratynówka” na pominiętym odcinku drogi.

Wójt Gminy – jeszcze raz wyjaśnił, że szkoda by było kłaść asfalt tam, gdzie będzie szła sieć wodociągowa i kanalizacyjna. Natomiast, w którym kierunku będzie ona robiona w pierwszej kolejności zdecydowało zebranie wiejskie.

Mieszkaniec wsi – zaznaczyła, że droga ta została zniszczona wówczas, kiedy nie była używana droga główna. Zapytała, czy nie dało by się tego podciągnąć jako rekompensatę z zarządu Dróg Powiatowych.

Wójt Gminy – jest przekonany, że jak by się zwrócił do Powiatu Łańcuckiego o pieniądze, to na pewno by ich nie dostał. Oni zwracają się do gmin o pieniądze.

Mieszkaniec wsi – nadmienił, że w II etapie, na pominiętym odcinku drogi „Boratynówka” nie będzie wykonywany wodociąg.

Wójt Gminy – to zebranie wiejskie zdecydowało, w którym kierunku ma iść sieć wodociągowa w II etapie, planowana na ten rok.

Mieszkaniec wsi – jeszcze nic nie jest pewne, kiedy to wszystko ruszy.

Wójt Gminy – jeżeli na tym odcinku położyło by się nowy asfalt i za kilka lat robiło w tym miejscu wodociąg, to trzeba by było rozkopywać nowy asfalt. Nie widzi w tym żadnego sensu.

Mieszkaniec wsi – zapytał, czy sieć ta biegnie środkiem asfaltu, czy może krajem.

Wójt Gminy – widział plany, jednak z nich niewiele wynika, w każdym bądź razie pod drogą.

Mieszkaniec wsi – podkreślił, że trzeba wynająć geodetę, ażeby wyznaczył, którądy ta sieć przebiega, albo trzeba zrobić drogę.

Wójt Gminy – pytał o opinię pana Andrzeja Żelaznego, który ma do tego projekty, w związku z tym odstąpił od kładzenia asfaltu na tym odcinku, ażeby za chwilę go nie niszczyć. Nie mniej jednak na tym odcinku trzeba będzie wysypać kłińca i go zawałować, ponieważ nie będzie innego wyjścia.

Mieszkaniec wsi – jeżeli są plany, gdzie będzie przebiegać woda i kanalizacja, trzeba przekopać teren i wstawić rury, następnie zatkać ich i położyć asfalt.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że sieć ta ma przebiegać nie w poprzek, a wzdłuż drogi, ze względu na to, że jest to teren osuwiskowy. Gdyby to było w poprzek wbudowano by rury osłonowe i nie było by problemu.

Mieszkanca wsi – nadmieniła, że do tej pory dzieci ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum były dowożone z refundacji z ministerstwa na dopłatę dzieci na dowóz do szkoły. W tym tygodniu otrzymała telefon od pani wicedyrektor z informacją, że takich pieniędzy nie ma i że trzeba zapewnić sobie dowóz na własny koszt. Zapytała, gdzie te pieniądze się podziały skoro do tej pory były i skoro do tej pory zgadzały się kilometry. Nagle nie zgadza się nic. Poprosiła o wyjaśnienia w tej sprawie, ponieważ dzieci będą musiały chodzić do szkoły pieszo z 7 kg plecakami. Poprosiła ażeby załatwić busa, który będzie dowoził dzieci do szkoły, albo zostawić to tak, jak było do tej pory.

Mieszkanca wsi – również dołączyła się do prośby przedmówczynie.

Wójt Gminy – powiedział, że bus będzie jeździł. Ktoś rozsiał niesprzyjającą pogłoskę. Nawet pan dyrektor Marek Kochmański skierował do niego pismo w tej sprawie. Wyjaśnił, że to od którego momentu może gmina dopłacać do dowozu dzieci do szkoły reguluje prawo oświatowe. Dzieci z klas I, II, III i IV jeżeli mieszkają do 3 km od szkoły, gmina nie ma obowiązku dopłacać do dowozu dzieci. Odległość ta jest mierzona po możliwej dostępnej drodze. Inaczej jest z dziećmi w klasach V, VI, i Gimnazjum. Wówczas wymóg wynosi 4 km po możliwej dostępnej drodze. W Husowie rozgrywa się cały czas rzecz o Podlas. Pewnego razu zmierzył tą odległość programem google earth i bardzo się zdziwił. Nie mogąc w to uwierzyć, zmierzył tą odległość również samochodem, po wcześniejszym wyzerowaniu licznika. Jednak okazało się, że tą odległość jest praktycznie taka sama jak wskazywał program internetowy. Podkreślił, że zapewnienie dzieciom dowozu do szkoły, jest to już realizacja zadania, jeżeli mają one do szkoły większą odległość, niż wskazana jest w ustawie.

Marek Kochmański – dyrektor Zespołu Szkół w Husowie – jak objął stanowisko trzy lata temu musiał się zapoznać z wieloma sprawami. Jeżeli chodzi o dojazdy oparł się na tym, że każdy raczej zna swoje dojście i dojazd do szkoły, w związku z tym brał pod uwagę oświadczenia rodziców. Może powinien to zrobić, ale nie jeździł i tego nie sprawdzał. Z tego co wie, ta liczba dowożonych dzieci w Husowie nie zmieniała się od wielu lat. Dodał, że nic innego nie było przekazywane przez szkołę do rodziców tylko to, że odległość ta była mierzona komisyjnie i jest ona taka, a nie inna oraz, że nie mogą być pokryte koszty dojazdu. Skoro jednak sprawa jest postawiona w taki sposób, myśli że z jakichś względów dzieci te były dowożone wcześniej. Bo czy rzeczywiście, jeżeli dziecko ma 2,9 km do szkoły, to czy ono może samo iść do szkoły? Według niego jest to do rozpatrzenia i jego zdaniem pieniądze na dowóz dzieci powinny się znaleźć.

Mieszkanca wsi – zaznaczyła, że nie ma ani kawałka chodnika, po którym dzieci mogły by iść bezpiecznie do szkoły.

Wójt Gminy – odpowiedział, że to jest już inny problem.

Mieszkaniec wsi – całkowicie się temu sprzeciwia. Zimą w Husowie są specyficzne warunki, jeżeli są wiatry to nie widać w odległości 100 m. To wszystko nie jest takie proste. Skoro dawniej dzieci były dowożone, teraz też muszą być.

Wójt Gminy – urzędnik samorządowy, kimkolwiek on by nie był, musi przestrzegać pewnych wytycznych.

Mieszkaniec wsi – wytyczne są po to, ażeby ich naginać.

Wójt Gminy – jeżeli była by kontrola i wykryła ten problem, wówczas ktoś musiał by za to odpowiedzieć.

Mieszkaniec wsi – jeszcze do tej pory nikogo z urzędników nie zamknęli.

Mieszkaniec wsi – zwracając się do Wójta powiedział mu, ażeby przeszedł się w zimie po drogach w Husowie. On osobiście woził dzieci do szkoły, ale ci ludzie nie muszą. Wszystko to jest kwestią chęci Wójta. Zapytał, ile kosztuje dowożenie dzieci do szkoły miesięcznie.

Wójt Gminy – odpowiedział, że ok. 47.000,- zł za rok. Przewoźnikiem jest firma Veolia.

Mieszkaniec wsi – zapytał, czy nie ma tańszego przewoźnika.

Wójt Gminy – odpowiedział, że nie ma. Veolia była najtańszym przewoźnikiem. Dodał, że jeżeli danemu dziecku nie przysługuje zapewnienie dojazdu do szkoły przez gminę, nie może wziąć tego pod uwagę. Do tego czasu część z dowożonych dzieci nie miało takiego uprawnienia. Nie mniej jednak nie ma nic przeciwko temu, ażeby dzieci dojeżdżały tym autobusem do szkoły, jednak trzeba będzie za to zapłacić.

Ewa Szylar – zapytała, czy droga była mierzona przez „Boratynówkę”, czy tak jak jeździ autobus.

Wójt Gminy – odpowiedział, że droga była mierzona od strony „Boratynówki” i od strony górnicy.

Ewa Szylar – dodała, że ona mierzyła drogę od swojego domu i dokładnie do szkoły wyszło jej 4,2 km.

Wójt Gminy – jeżeli dane dziecko się kwalifikuje, wówczas nie stawia żadnych przeszkód.

Mieszkaniec wsi – zapytał, co w sytuacji jeżeli komuś wyjdzie 2,9 km.

Wójt Gminy – wówczas nie będzie się kwalifikował.

Mieszkaniec wsi – zapytał, czy nie można by było przeznaczyć na dojeżdżanie dzieci do szkoły zaoszczędzonych środków.

Wójt Gminy – jeżeli ktoś nie jest uprawniony, a ma bardzo złe warunki materialne w domu, może się ubiegać o pomoc w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej, ażeby go wspomóc.

Mieszkanica wsi – uważa, że należało by się odwołać do Rzecznika Praw Dziecka, ażeby zbadał on teren oraz warunki jakie dzieci mają uczęszczając do szkoły. Może on pomógł by rozwiązać ten problem. W Warszawie dziecko ma wszystko, a dziecko na wsi nie ma ani połowy. Ona nie jest przeciwko radnym, ani przeciwko Wójtowi, tylko uważa, że można by spróbować rozpatrzeć tą sprawę w taki sposób.

Wójt Gminy – zwracając się do rodziców powiedział im, ażeby spróbowali napisać takie pismo, a on pomoże im to przesłać. Dodał, że pismo to musi wyjść od rodziców. Powiedział również, że on nie może wyprowadzić pieniędzy budżetowych, które są pod innymi paragrafami, na dowóz dzieci. Może tylko wówczas, jeżeli są spełnione warunki. Jednak do tego musi być lista. Odnośnie drugiego problemu, z którym się zwrócił pan dyrektor, a mianowicie o to, ażeby zapewnić dojazd dla większej ilości dzieci odpłatnie, powiedział że chciałby wiedzieć ile i w którym miejscu tych dzieci by było. W takim przypadku nic by nie stało na przeszkodzie, ponieważ przewoźnik tak czy inaczej, będzie miał zapłacone przez gminę, bądź też przez rodziców. On liczy się z tym, że Husów nie ma łatwo i doskonale o tym wie. Urzędnicy często znajdują się w nieciekawych warunkach, chcieli by coś dać, tylko nie ma z czego wziąć.

Mieszkaniec wsi – zapytał, kiedy będzie robiona droga na „Boratynówkę”.

Wójt Gminy – poinformował, że dziury zostaną wyrównane. Natomiast jak nie wystarczy kłińca, który jest, trzeba będzie sprowadzić walec drogowy z wibratorem i to przywałować. On również widzi, że tam jest nieciekawie, ale nie lubi marnotrawić pieniędzy.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że jak by się ten asfalt położyło w tym roku, to za parę lat on się zniszczy, zanim będzie robiony na tym odcinku wodociąg.

Wójt Gminy – jeżeli w następnym etapie budowy sieci wodociągowej, mieszkańcy zadecydują, że będą budować wodociąg na tym odcinku, wówczas nie odwlecze się to zbyt długo w czasie.

Mieszkaniec wsi – powiedział, że on ma już zapłacone za przyłącze do wodociągu 12 lat.

Wójt Gminy – on w tym czasie był Kierownikiem Zakładu Gospodarki Komunalnej w Markowej i nie miał na to zbyt wielkiego wpływu.

Mieszkaniec wsi – od tamtego czasu nic się nie zmieniło.

Wójt Gminy – jak się nic nie zmieniło, skoro zabiega się o fundusze i ta sieć będzie dalej ciągnięta. Poprosił, ażeby nie mówić o rzeczach, które mają się stać, że one na pewno się nie staną. Stanie się tak tylko wówczas, jeżeli nie otrzymamy dofinansowania.

Ad. 2. Podział środków z mienia wiejskiego sołectwa Husów.

Kazimierz Kwolek - poinformował, że do podziału jest 48.500,- zł. W dniu wczorajszym było zebranie Rady Sołectkiej, która zaproponowała:

2.000,- zł na dożynki wiejskie w Husowie

3.000,- zł na zespół taneczny,

Oprócz tego OSP Husów zwróciła się o drewno z lasu na legary na podłogę (6 kubików).

Zapytał, czy są jeszcze jakieś inne propozycje.

Mieszkanek wsi – w Zespole Szkół w Husowie w sali Nr 11 jest bardzo stary parkiet. W związku z tym zawnioskowała o drobną kwotę, na wycyklinowanie i wylakierowanie tego parkietu w tejże sali. Kosztowało by to ok. 3.600,- zł.

Mieszkaniec wsi – zawnioskował, ażeby resztę puli przeznaczyć na krawężniki z jednej i drugiej strony wzdłuż drogi na cmentarz.

Robert Szubart – na te krawężniki można by było pozyskać coś z parafii. W końcu co trzecią niedzielę zbiera się składkę na potrzeby parafii.

Kazimierz Kwolek – zaznaczył, że na utrzymaniu dróg nie ma już nic, natomiast pasowały by coś jeszcze zrobić.

Mieszkaniec wsi – zasugerował, że w Markowej stoi koparka JCB. Natomiast u nas ogłasza się przetarg i najmuje ludzi za określoną kwotę. Zapytał, czy to nie jest marnotrawienie pieniędzy. Ma znajomych, którzy twierdzą, że Husów jest najbogatszą gminą, albo wsią, skoro tak się postępuje. Jeżeli mamy JCB i jej nie wykorzystujemy, to albo kiepsko się nią zarządza, albo pan Wójt nie ma rozeznania jak to się dzieje. W ogóle się mu to nie podoba i nie tylko jemu. Jako tako nie została przedstawiona żadna informacja, jak to wszystko wygląda.

Kazimierz Kwolek – wyjaśnił jak wygląda sprawa z koparką.

Mieszkaniec wsi – zapytał, czy to jest gmina, czy koparkę tę się wynajmuje.

Wójt Gminy – za tą koparkę również trzeba płacić. Z tego co słyszał, pan sołtys wynegocjował małą koparkę. Poinformował, że koparka JCB jest związana na takiej drodze, na której do końca tygodnia trzeba było zakończyć roboty, ponieważ zaczynają się już żniwa.

Mieszkaniec wsi – Husów, to jest już trzecia generacja. Ponadto Husów ma swój traktor i pracownika, ale pomimo wszystko robi się nim wszystko w Markowej, a w Husowie mało co. Zwracając się do Wójta, poprosił ażeby przejechał się po Husowie i zobaczył jak to wszystko wygląda.

Wójt Gminy – zaznaczył, że on bardzo dużo jeździ po Husowie. W każdym tygodniu jest co najmniej jeden raz albo i częściej.

Mieszkaniec wsi – zwracając się do Wójta Gminy, powiedział, że musiał on już chyba zmienić zawieszenie w samochodzie, jak wszyscy mieszkańcy Husowa. Zapytał, kto złożył się na drogę na górnicy w Husowie, oraz czy dołożyła się do niej Gmina Łańcut.

Wójt Gminy – poinformował, że Gmina Łańcut nie dołożyła się do tej drogi, pomimo wystosowanego pisma. Jednak był taki problem, który zgłosił pan radny Mirosław Mac. Chciał on, ażeby Gmina Łańcut się dołożyła. Wyjaśnił również, że cała droga jest po stronie Markowej.

Mieszkaniec wsi – zapytał, czy prawdą jest to, że PGNiG dołożyło się do tej drogi.

Wójt Gminy – odpowiedział, że PGNiG dołożył Powiatowi Łańcuckiemu do tej drogi 40.000,- zł. Gmina Markowa dostała natomiast 200 kubików tłucznia.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że Markowa nie chciała UE, jednak ma drogę z funduszy unijnych. Zapytał, czy gmina pozyskała jakieś fundusze z UE.

Mieszkaniec wsi – przypomniał Wójtowi Gminy, że na wyborach obiecał chodniki w Husowie.

Wójt Gminy – przez Husów przebiega trzy drogi powiatowe. Zastanawiał się nad 180 – 200 m chodnika od starego kościoła do szkoły. Rozmawiał nawet na ten temat z powiatem, jednak chcą, ażeby przeznaczyć na ten cel 75% środków z budżetu gminy, natomiast powiat dał by 25%. Ażeby pozyskać środki z UE, musi być zadanie odpowiednio wysokie. Na sam chodnik nie dostanie się pieniędzy. Powiedział również, że aby pozyskać środki trzeba zgromadzić odpowiednią ilość punktów. Droga

z Albigowej od Młyna przez Markową do Przeworska miała odpowiednio wysoką punktację.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że na tablicach informacyjnych jest informacja, że będzie robiona droga Albigowa – Husów – Rzeki – Manasterz.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że jest to tylko zapis. On próbuje prostować zaszłość, która stała się, kiedy on jeszcze nie był Wójtem Gminy. Wie, że tak się to zapisuje, ale on tego nie uzgadniał.

Mieszkaniec wsi – zapytał, ile gmina pozyskała funduszy z UE.

Wójt Gminy – jeżeli się pozyska fundusze na sieć wodociągową, to w sumie wyniesie to 4 mln zł (pierwszy i drugi etap budowy sieci wodociągowej), pozyskano również pieniądze na osuwiska – były to pieniądze ministerialne – prawie 5 mln zł, drogi gminne po ulewnych opadach deszczu – w ubiegłym roku pozyskano 330.000,- zł, natomiast w roku bieżącym 390.000,- zł, natomiast cała pula wynosi ok. 2 mln zł. Druga sprawa jest taka, że aby pozyskiwać pieniądze musi być wkład własny, bez tego nie da się nic zrobić. Ogranicza to wiele samorządów.

Kazimierz Kwolek – zarządził głosowanie w sprawie podziału środków z mienia wiejskiego sołectwa Husów.

Wniosek w sprawie przeznaczenia 2.000,- zł na dożynki wiejskie w Husowie.

Wniosek został przegłosowany większością głosów.

Wniosek w sprawie przeznaczenia 3.000,- zł na zespół taneczny (zakupienie nowych strojów).

Wniosek został przegłosowany większością głosów.

Wniosek w sprawie przeznaczenia 6 kubików drewna z lasu dla OSP na legary na podłogę.

Wniosek został przegłosowany większością głosów.

Wniosek w sprawie przeznaczenia 3.600,- zł na wycyklinowanie i wylakierowanie podłogi w sali Nr 11 w Zespole Szkół w Husowie.

Wniosek został przegłosowany większością głosów.

Wniosek w sprawie przeznaczenia 39.900,- zł na utrzymanie bieżące dróg gminnych w miejscowości Husów.

Wniosek został przegłosowany większością głosów.

Ad. 3. Sprawy bieżące wsi.

Mieszkancka wsi – ostatnio podpisała umowę z ZGK w Markowej na odbiór ścieków. Jeszcze nie zdążyła skorzystać, ale już się dowiedziała się, że bardzo często ścieki te są wylwane.

Wójt Gminy – powiedział, że to zagadnienie wyrosło do rangi problemu. Chodzi o wywóz szamba. Są to ścieki, które mają różną historię. Gdyby się to wywoziło co miesiąc, to w jakiś sposób by to funkcjonowało. Ścieki te w okresie upałów zostały przywiezione na oczyszczalnię do Markowej i rozpoczęła się prawdopodobnie fermentacja. W momencie jak był zrzut wody strasznie śmierdziało i ktoś zadzwonił do Super Nowości. Oczyszczalnia została przeładowana i nie daje sobie rady. Nie jest dostosowana do tak wysokiego stężenia ścieków. Obecna technologia nie pozwala na to, ażeby zredukować ściek do takiego stopnia, ażeby on nie śmierdział. W związku z tym zrobił się poważny konflikt. Oczyszczalnia śmierdzi wówczas, kiedy jest strasznie niski poziom wody w rzece. Odnośnie wypowiedzi przedmówczyni, ścieki zostały przywiezione do oczyszczalni, a nie zostały wylane na pola. Na oczyszczalni ścieków była nawet kontrola z WIOŚ – u w tej sprawie. Nie wie co się stało, że kierownik ZGK nie zapanował nad tą sytuacją.

Mieszkaniec wsi – powiedział, że setki beczkowozów zostało wylanych na polach, w potokach, na drogach.

Wójt Gminy – zapytał, czy ZGK również tak postępuje.

Mieszkaniec wsi – odpowiedział, że również tak postępują.

Mieszkaniec wsi – z tego co mówi kierownik ZGK i Wójt, zabrania się mieszkańcom odbierania ścieków przez zakład. Jednak te ścieki trzeba gdzieś wylać, w związku z tym wylewa się w krzaki.

Wójt Gminy – powiedział, że w sytuacji kiedy ścieki były by wywożone raz na miesiąc, nie było by takiego problemu jaki jest w tej chwili. Nie przeczy, że takie sytuacje mogły mieć miejsce. Dodał, że oczyszczalnia ścieków, to nie jest fabryka perfum.

Mieszkaniec wsi – w przedszkolu zorganizowano oddział przedszkolny od godz. 7.00 – 12.00. Rodzice zwracali się do Wójta o zmianę w tej sprawie, na co uzyskali odpowiedź że nie będzie z tym problemu.

Jednak minął rok i nie dało się nic zmienić. Zapytał, czego brakło, że nie dało się niczego zrobić. Przecież nikt nie będzie prowadził dziecka do przedszkola w zimie na godzinę 7.00. Jest to niepotrzebne. Poprosił o wyjaśnienia w tej sprawie.

Maria Gonciarz – wówczas, kiedy była podejmowana uchwała dotycząca przedszkoli, w zasadzie na różne sposoby były przyjmowane różne warianty. Wówczas wszedł przepis, że w ciągu pierwszych 5 godzin jest realizowana podstawa programowa i te godziny są bezpłatne. Uchwała Rady Gminy w Markowej była jako jedna z pierwszych. Radni starali się znaleźć jakiś złoty środek. Jednak jakiegokolwiek rozwiązanie by nie przyjęli, zawsze jakaś grupa osób będzie niezadowolona. Wynikało to również na podstawie kalkulacji przedstawionych przez ZEAP0. Niektóre przedszkola rozpoczynają swoją pracę dużo wcześniej.

Mieszkaniec wsi – takie rozwiązanie spowodowało, że śniadanie rozpoczynało się o godz. 8.30. Obiad o godz. 10.30. Kucharki się nie wyrabiały. Nie może tego pojąć, tym bardziej że wszyscy rodzice chcieli, ażeby przedszkole było od 8.00.

Maria Gonciarz – jeżeli jest podejmowana uchwała, to obejmuje ona nie tylko np. przedszkole w Husowie, tylko przedszkola na terenie całej gminy.

Mieszkaniec wsi – uchwała jest dla dzieci i dla rodziców, a nie dla szkoły i przedszkoli.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że są również rodzice, którzy przyjeżdżali do niego, ażeby dziecko można było przyjąć do przedszkola o godzinie 6.40. Trzeba mieć na uwadze całą gminę, a nie tylko poszczególne przedszkola. Ponadto za wszystkim idą pieniądze. Dodał, że do przedszkoli nie ma żadnych dotacji, a są to kolosalne wydatki.

Mieszkaniec wsi – zapytał, co z wałęsającymi się psami. Na terenie wioski jest ich mnóstwo. W okolicznych wsiach problemem zajęła się Policja i problem został rozwiązany.

Wójt Gminy – w Markowej również jest taki problem. Z Husowa jeszcze nikt mu o tym problemie nie zgłaszał. Zgłosi to na Policji, ponieważ ma ona prawo interweniować. Jeżeli jednak te psy są niczyje, wówczas gmina się takimi psami interesuje.

Mieszkaniec wsi – jeżeli nie można ustalić właściciela psa, wówczas problem leży po stronie gminy. Zapytał czy gmina ma podpisaną umowę z lekarzem weterynarii, oraz czy psy dostarcza się do osób prywatnych, czy do schroniska. On osobiście miał taką sytuację, że złapany u niego bezpański pies, po jakimś czasie do niego wrócił.

Wójt Gminy – poinformował, że umowa z lekarzem weterynarii jest podpisana. Jeżeli natomiast chodzi o schroniska, to tych psów nie ma gdzie oddać. Drugim problemem jest to, że jeżeli nie znajdzie się właściciela psa, wówczas za wszystko płaci gmina, a to jednak kosztuje poważne pieniądze. Myślało się o tym, ażeby czipować psy na terenie Powiatu Łańcuckiego. Jednak to nic nie da, ponieważ mamy sąsiadujące ze sobą powiaty i jeżeli one również nie podejmą się takiego tematu, wówczas będą przychodzić obce psy i dalej problem będzie trwał.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad zebrania sołtys wsi Husów – Kazimierz Kwolek zakończył zebranie wiejskie i podziękował wszystkim za przybycie.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokolowała:

REFERENT

mgr Urszula Szylar
Urszula Szylar

SOŁTYS

Kazimierz Kwolek